

Mistyka miłosierdzia Bożego

Jan Paweł II pisze, że „umysłowość współczesna zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby idee miłosierdzia odsunąć na margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie „miłosierdzie” jakby przeszkadzało człowiekowi, który poprzez nieznaną przedtem rozwój nauki i techniki bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem: uczynił sobie ziemię poddaną. Owo „panowanie nad ziemią” rozumiane nieraz jednostronnie i powierzchownie, jakby nie pozostawiało miejsca dla miłosierdzia” (DM 3). Wówczas „nie pozostawia miejsca”, gdy jest rozumiane jako akt jednostronny, jako relacja między dawcą a biorcą (por. DM 14), czyli jako gest filantropii.

Tymczasem miłosierdzie stanowi rdzeń duchowości człowieka (por. Mt 5,7), gdyż jako przymiot Boga (por. Kol. 1,15) jest darem dla chrześcijanina, a zarazem źródłem życia mistycznego chrześcijanina. I trzeba było czekać prawie dwa tysiące lat, aby Jezus przypomniał światu tę prawdę za pośrednictwem św. Faustyny. „Miłosierdzie jest kwiatem miłości, Bóg jest miłością, a miłosierdzie jest Jego czynem, w miłości się poczyna, w miłosierdziu przejawia” (Dz 651). Dlatego Jezus wręcz jej rozkazuje: „Powiedz, że miłosierdzie jest przymiotem Boga. Wszystkie dzieła rąk Moich są ukoronowane miłosierdziem” (Dz 301). „A jeśli dałeś udział im w swym szczęściu i pozwalasz im istnieć i Siebie kochać, to jest to jedynie przepaść miłosierdzia Twego” (Dz 174).

1. Mistyczna świętość miłosierdzia

Doświadczenie miłosierdzia Bożego jest bardzo ważne w rozwoju życia mistycznego chrześcijanina. Jest ono źródłem procesu powstawania nowego człowieka, podejmującego współpracę z miłością miłosierną Boga. Św. Faustyna pisze, że Jezusowi było miłe jej postanowienie zostania świętą. „Jeśli ci się nie uda wykorzystać danej sposobności, nie trać spokoju, ale unizaj się

głęboko przede Mną i z wielką ufnością zanurzaj się cała w Moim miłosierdziu, a tym sposobem zyskujesz więcej niż utraciłaś, bo pokornej duszy hojniej się daje, aniżeli ona sama prosi...” (Dz 1361). Dodaje: „Dziś nie mogę (łask) pomieścić w sercu, pragnęłabym wołać na świat cały: kochajcie Boga, bo dobry jest i wielkiego miłosierdzia” (Dz 1372). Dlatego oddała się całkowicie Miłości Miłosiernej. Mówiąc prościej, uczyniła ją źródłem i celem swojego mistycznego zjednoczenia z Bogiem, w najwyższej formie zaślubin duchowych.

Klasyczne rozważanie o miłosierdziu Bożym czynione przeważnie z punktu teologicznego lub moralnego, a nie z płaszczyzny mistycznej, koncentruje chrześcijanina za zobowiązaniu głoszenia i czynienia tegoż miłosierdzia. Tymczasem ukazanie mistycznego aspektu miłosierdzia ukazuje świętość jako całościowy i najwyższy stopień mistycznego zjednoczenia człowieka z Bogiem oraz jako odbicie świętości i doskonałości Boga (por. DM 13), a właściwie wyraża relację Boga do człowieka opartą na miłości miłosiernej. Obie te relacje zawierające sposób i zakres przejawiania się miłości nazywanej „miłosierdziem” wyrażają autentyczną realizację i pełnię świętości (por. DM 3). I o to chodzi Jezusowi oraz św. Faustynie, aby ukazać realizację miłości miłosiernej jako prawidłową drogę wiodącą do mistycznej świętości oraz jako źródło osiągnięcia mistycznego zjednoczenia z Bogiem, czyli doświadczenia Jego miłości miłosiernej i również źródła realizacji miłosierdzia wobec ludzi.

W kontekście świętości więc można poznać sens i rolę miłosierdzia Bożego wobec człowieka oraz w atmosferze miłości miłosiernej Boga jako źródła można zrozumieć rozwój życia mistycznego. Nieświadomość tego procesu sprowadza istotę miłosierdzia do zewnętrznego głoszenia, czyli do zwykłej filantropii, bowiem bez osobistego doświadczenia miłości miłosiernej Boga nie można osiągnąć życia mistycznego. Nie można głosić miłosierdzia Bożego, nie dążąc do świętości i odwrotnie. Dlatego mistyczne doświadczenie miłości miłosiernej Boga nie może dokonywać się w oderwaniu od codzienności

życia, czyli od rozwoju mistycznej świętości chrześcijanina. Ma to znamienne skutki. Bowiem świętość ludzi może zmienić niesprawiedliwość i zło panujące na świecie. Szczególnie w świecie, który nazywa Jan Paweł II „tajemnicą nieprawości”, istnieje potrzeba dostrzeżenia w tajemnicy miłosierdzia Bożego godność człowieka.

Papież stwierdza, że Boże miłosierdzie jest najgłębszym potwierdzeniem wyjątkowości człowieka. Natomiast nieprawość jest zaprzeczeniem owej wyjątkowości, którą potwierdził Jezus Chrystus poprzez krzyż dotykający „odwieczną miłością najboleśniejzych ran ziemskiej egzystencji człowieka” (DM 8). Stąd też miłosierdzie Boże, zwłaszcza objawione poprzez krzyż, jest dowodem wiecznego ocalenia człowieka. Ta nowa „wyobraźnia miłosierdzia” ma zatem swój głęboki sens mistyczny, gdyż prowadzi człowieka do jedności mistycznej z Bogiem, czyli do osiągnięcia najwyższej formy świętości na ziemi.

Aby zrozumieć istotę miłosierdzia objawionego przez Jezusa św. Faustynie, trzeba najpierw poznać przymiot Boga, którym jest miłość i miłosierdzie. „I rozumiałam – pisze – że największym przymiotem jest miłość i miłosierdzie. Ono łączy stworzenie ze Stwórcą. Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Słowa, w Jego odkupieniu, i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu” (Dz 180). Wyraża on dobroć Boga, który nie pozwala więcej ranić Serca Jezusa ludzkim niedowierzaniem (por. Dz 281). Wyraża dobroć Boga Ojca, który nie pogardza nikim (por. Dz 1307); który mieszka w duszy stale przez swą łaskę; który wlewa balsam ufności, utwierdza w dobrym i udziela mocy, czyli stałości; który krzepi serce spragnione, wlewa źródło miłości i czyni duszę do walki nieustraszoną” (Dz 1451). Św. Faustyna również poznaje wielkość, potęgę, „niezmierzoność” Stwórcy (por. 1417) oraz piękność Jego miłosierdzia (por. Dz 1115).

Wynika z tego, że miłość miłosierna Boga stanowi źródło i centrum życia mistycznego Apostołki Miłosierdzia. Poznawanie i jej kontemplacja stanowią klucz do zrozumienia jej drogi prowadzącej do mistycznej świętości wyrażonej

w zaślubinach duchowych, wiodącej przez dziecięcą ufność wobec Boga i realizację miłości miłosiernej. Dlatego mogła napisać, że polega ona na wypełnianiu woli Bożej. Powyższe stwierdzenie jest zgodne z nauką wielkich mistyków. Tylko doskonałe pełnienie Jego woli decyduje – jak pisze Święta – o „dojrzałości świętości”. W tym przypadku – zaznacza – nie może być żadnej wątpliwości. „Otrzymać światło Boże, poznawać czego Bóg od nas żąda, a nie czynić tego, jest wielką zniewagą Majestatu Bożego. Dusza taka zasługuje, żeby ją Bóg opuścił zupełnie; jest podobna do Lucyfera, który miał wielkie światło, a nie pełnił woli Bożej” (Dz 666).

Dlatego św. Faustyna pragnie tylko pełnić wolę Bożą we wszystkich okolicznościach życia, ponieważ jest ona fundamentem i celem zjednoczenia mistycznego oraz przedmiotem jej życia mistycznego. „W najtajniejszych głębiach duszy – podkreśla – żyję Jego wolą, a tyle na zewnątrz działam, o ile poznaję wewnątrz, że taka jest wola Boża; milsze mi są z woli Bożej udręki, cierpienia, prześladowania i różnego rodzaju przeciwności, aniżeli z woli własnej powodzenie, pochwały i uznania” (Dz 628). Nic też dziwnego, że uważa realizację świętości za obowiązek życia człowieka (por. Dz. 758). Tym bardziej, że Jezus uzależnia zbawienie innych dusz od jej osobistej świętości. „Jeżeli dążysz do doskonałości, wiele dusz uświęcisz, a jeżelibyś nie dążyła do świętości, tym samym wiele by dusz pozostało niedoskonałymi... ich doskonałość od twojej doskonałości zależeć będzie i większa część odpowiedzialności ich na ciebie spada” (Dz 1165).

W słowach Jezusa jest zawarte nie tylko przesłanie do Faustyny, ale również skierowane jest ono do każdego człowieka. Tylko człowiek święty może przyczynić się do zbawienia własnego oraz innych ludzi. Aby mógł osiągnąć własną świętość oraz innych uświęcać sam Bóg pomaga mu w tym dziele. Potwierdzają tę prawdę dalsze słowa Zbawiciela wypowiedziane do św. Faustyny: „Błogosławię wysiłkom twoim i dostarczę ci sposobności do

uświęcenia się. Bądź uważna, aby nie uszła żadna sposobność, którą ci poda Boża Opatrzność do uświęcenia” (Dz 1361).

Pełnienie miłosierdzia Bożego wymaga całkowitego zaufania i zawierzenia. Dlatego Święta pozwala się Bogu prowadzić i w Nim pokłada nadzieję. Jezus bowiem troszczy się o swoją „oblubienicę”, gdyż tak nazywa Faustynę. Ona zaś pragnie upodobnić się do Niego przez naśladowanie Jego miłosiernych czynów, czyli pragnie zostać świętą oraz ufa, że miłość miłosierna Boga uczyni ją świętą. Pomimo różnych „porażek” chce ona walczyć, nie zniechęcając się i postępować jak „dusze święte”. Pragnie tylko żyć i umierać wpatrzona w Jezusa na krzyżu i na Jego wzór, gdyż On uczy ją jak ma postępować. Dlatego podkreśla, że szukała przykładu wokoło siebie i nie znalazła „dostatecznych” wzorów, a jej osobista świętość tylko „opóźniała się”. Jedynie ufa, że Jezus pomoże jej w tym trudzie; że pobłogosławi jej wysiłki (por. Dz 1333).

Jezus jeszcze raz poprzez „wewnętrzne światło” podczas medytacji udzielił Faustynie zrozumienie świętości. Mimo, że wiele razy słyszała o tym na konferencjach duchowych, to jednak „inaczej dusza to rozumie, kiedy poznaje przez światło Boże, które ją oświeca” (Dz 1107). Istota świętości więc polega „na ścisłym zjednoczeniu woli mojej z wolą Bożą. Bóg nigdy nie zadaje gwałtu naszej woli. Od nas zależy, czy chcemy przyjąć łaskę Bożą, czy nie; czy będziemy z nią współpracować, czy też ją zmarnujemy” (tamże). Jednocześnie zaznacza Święta, że ani objawienia, ani mistyczne zachwyty, ani żadne nadprzyrodzone dary nie czynią duszy doskonałą, ale tylko wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem. Są one tylko „ozdobą” duszy i nie stanowią treści świętości (por. tamże).

W pojęciu mistycznej świętości – według Faustyny – zawierają się dwa elementy: uprzedzające działanie miłości miłosiernej Boga oraz odpowiedź człowieka, który składa Bogu ofiarę z siebie. Odpowiedź ta jest wyrazem poświęcenia, jego wiary i miłości. Człowiek daje odpowiedź na miłość

miłosierną Boga podobną do tej, której udzielił sam Jezus. Tak jak u Jezusa powinna być ona skuteczna i zbawcza, ponieważ chrześcijanin stara się postępować zgodnie z wolą Ojca. Można powiedzieć, że człowiek w ten sposób staje się „ekspertem” Jezusa, ponieważ przyjmuje i poświęca się miłości miłosiernej.

Wzór mistycznej świętości Faustyny ukształtował się pod kierownictwem samego Jezusa, który formował ją wewnątrz, jej postawę i jej serce. Była to „transformacja” osoby, jej intelektu oraz sposobu myślenia, a tym samym wartościowania. Zatem jej zgodność z wolą Bożą była zgodnością z Jezusem posłanym przez Ojca (por. J 10,36) w Duchu Świętym. Dlatego w jej wnętrzu toczyła się walka o upodobnienie do Jezusa cierpiącego poprzez silne pragnienie odrzucenia „nędzy”, grzeszności. Była to „transformacja” dokonywana pod wpływem Odkupienia, tzn. przeżycia misterium paschalnego. W wymiarze tegoż misterium odkrywa ona swoją maleńkość, a zarazem „wielkość” swego człowieczeństwa, ponieważ Jezus sam stał się dla niej „odpowiedzią” (por. VS 2). Dlatego w tej perspektywie nie chce być „przeciętną” świętą, ale wielką świętą, promieniującą świadectwem miłosierdzia Bożego. W ten sposób jej człowieczeństwo osiągnęło pełnię na wzór podobieństwa Bożego; osiągnęło wewnętrzne wyniesienie ponad wymiary ludzkie, gdyż takie było człowieczeństwo Jezusa. Przewyższało ono wszelki ideał człowieka, wzywający go za pośrednictwem Ducha Świętego do formowania w swoim wnętrzu „myśli i uczucia Syna” (VC 65). Będąc w „szkole” Jezusa Faustyna upodabnia swoje myślenie i działanie w nurcie wewnętrznego życia Boga. Jednocześnie to mistyczne „zanurzenie” pozwala jej odczytać „znaki czasu” oraz misję powierzoną wobec człowieka w konkretnym świecie. Doświadczając obecności Boga w głębokiej, mistycznej jedności z Nim, pragnie Jego miłość miłosierną uczynić „odczuwalną” w świecie (por. VC 68).

W tym kontekście możemy zrozumieć, że była to świętość miłosierna wyrażona w przyjęciu miłości miłosiernej i w odrzuceniu grzechu, całkowicie

nastawiona na przyszłość. Dlatego w swoim rozwoju duchowym Faustyna systematycznie zdąża do mistycznego zjednoczenia z cierpiącym Jezusem, który przekroczył w wymiarze krzyża własne „ja”, aby być jedno z Ojcem. Będąc w „szkole” świętości Jezusa przekracza ona osobiste „ego”, aby stać się narzędziem miłosiernej miłości dla świata. Bowiem była przekonana, że jako święta może wypełnić powierzona misję. Dlatego świętość miłosierna nie sprowadza się do pobożności zewnętrznej człowieka, ale głęboko tkwi w mistyce życia, które owocuje doświadczeniem Jego miłosierdzia i przekazem go innym, aby uwierzyli w miłość miłosierną Stwórcy zrywając z grzechem.

2. Pascha źródłem mistycznej świętości miłosierdzia

Mistyczna świętość miłosierdzia - jak wyżej zaznaczono - wyraża się w pełnym mistycznym zjednoczeniu z Bogiem, którego szczytem jest przyjęcie cierpiącego Chrystusa. Tak rozumiane zjednoczenie zawiera w sobie element zadośćuczynienia za grzechy, ale również zawiera tajemnicę Odkupienia, która wyraża istotę procesu zmierzającego do zjednoczenia z Bogiem. Bowiem męka Jezusa wyraża postawę Jego świętości, wprowadzając człowieka w głębię życia Bożego. Oznacza ostateczne zjednoczenie ludzkiego „ja” z Bożym „Ty”, które wyraziło się w śmierci na krzyżu.

Dlatego św. Faustyna podkreśla, że najważniejsze w życiu mistycznym jest upodobnienie do Jezusa, które polega na uzupełnieniu tego wszystkiego, co „nie dostawało się Męce Jezusa”. To upodobnienie do Jezusa cierpiącego na ziemi, osiągnięte w przyszłym życiu podobieństwo do Niego w Jego chwale (por. Dz 604). Stąd też Święta łączy swoje cierpienie z ofiarą Jezusa (por. Dz 482), ponieważ jej serce złączone z Nim pragnie tego, czego On pragnie (por. Dz 703). Przeżywa radość z bycia z Nim na krzyżu. „Z Tobą, miłości moja, dusza moja jest stale rozpięta na krzyżu i napawa się goryczą” (Dz 1609). A więc w atmosferze Ukrzyżowanego dojrzewa i rozwija się świętość Apostołki Miłosierdzia. Do tej bliskości zachęca ją sam Jezus (por. Dz 873). W szkole świętości Jezusa Mistyczka dowiaduje się, że przez rozważanie Męki człowiek

najpełniej upodabnia się do Boga i poznaje Jego tajemnice: „kiedy rozważam Mękę Jezusa, to mi przychodzi jasne pojęcie wielu rzeczy, których przed tym zrozumieć nie mogłam” (Dz 267). Ta „intelektualna” szkoła wiedzie ją do uświadomienia sobie, że cała wizja zbawienia człowieka i świata dokonuje się w atmosferze cierpiącego Chrystusa. Dlatego pragnie „podoać się” Bogu poprzez naśladowanie męki Jego Syna, aby jak najpełniej zjednoczyć się z Nim w tajemnicy cierpienia.: „Ja chcę być podobna do Ciebie, Jezu, do Ciebie ukrzyżowanego i umęczonego, upokorzonego” (Dz 267). W tym momencie sam Jezus uczy, że cierpienie jest najdoskonalszym środkiem upodobnienia do Niego, bowiem „Oblubienica musi być podobna do Oblubieńca Swego” (Dz 268). Słowa te wyrzuciły z jej wnętrza wszelkie dotychczasowe wątpliwości. Świętość osiąga się przez cierpienie i pokorę (por. tamże).¹

Nic też dziwnego, że Faustyna nazywa „księgą” mękę samego Jezusa, z której czerpie mądrość teologiczną, a przede wszystkim najważniejszą prawdę: kochać Boga i ludzi (por. Dz 304). Dlatego dziękuje Bogu za to wyróżnienie: „dziękuję Ci za tę księgę, którą otworzyłeś przed oczyma duszy mojej” (por. tamże). Aby zrozumieć tajemnicę męki Jezusa sam Zbawiciel udziela jej światła i siły. Poprzez rozważanie męki rozumie, że jej cierpienie jest niczym w porównaniu z Męką Pana, a najmniejsza niedoskonałość była przyczyną Jego cierpienia (por. Dz 654). Tylko w tajemnicy cierpienia Faustyna utożsamia się z wydarzeniami męki, aby zjednoczyć się z Nim w mistycznym akcie miłości. Jest to tak ważne w życiu duchowym człowieka, iż sam Jezus podkreśla jego wagę. „Jedna godzina rozważania Mojej bolesnej Męki większą zasługę , aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi; rozważanie Moich bolesnych Ran jest dla Ciebie wielkim pożytkiem, a Mnie sprawia wielką radość. Dziwi Mnie to, że jeszcze niezupełnie ześ się wyrzekła woli własnej, lecz cieszę się niezmiernie, że dokona się ta zmiana w rekolekcjach” (Dz 369). Ukazuje się jej „takim, jakim

¹ Por. J. Machniak, Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej. Studium krytyczne w świetle myśli teologicznej, Kraków 1999, s. 163-167.

jest w Męce” (por. Dz 36). Odtąd Faustyna towarzyszy Jezusowi: „ Byłam z Nim na każdym rodzaju męki Jego, nie uszło uwagi mojej ani jeden ruch, ani jedno spojrzenie Jego, poznałam całą wszechmoc miłości i miłosierdzia Jego ku duszom” (Dz 1034). Dlatego Faustyna stwierdza, że świętość polega na tym ścisłym zjednoczeniu się z cierpiącym Jezusem (por. Dz 457), czyli na wyrzeczeniu się własnej woli, które powoduje największe duchowe cierpienie. Z biegiem czasu Mistyczka osiągnęła powyższy stan ducha, skoro Jezus zapewnia ją, iż przekonała Go, że nie dla Jego łask ani darów miłuje, ale jedynie Jego wola droższa jest dla niej niż życie (por. Dz. 707). Realizacja więc woli Bożej w utożsamianiu się z cierpieniem Jezusa podczas męki stanowi istotę życia mistycznego.. Bowiem w męce Jezusa objawia się najpełniej Jego miłość do człowieka popychająca Go do podjęcia krzyża. Miłość ta już wyraziła się w Wieczniku, jakby została zawarta pod postaciami Chleba i Wina (por. Dz 684, 1002).

Jezus na drodze mistycznego zjednoczenia poleca także całkowite zdanie się na Jego wolę: „nie jako ja chcę, ale jako jest wola Twoja, o Boże, niech się stanie”. Te słowa - według Zbawiciela – wypowiedziane z głębi serca, w jednej chwili wynoszą duszę na szczyty mistycznej świętości. „W takiej duszy mam szczególne upodobanie, taka dusza oddaje Mi wielką chwałę, taka dusza napełnia niebo wonią swej cnoty, ale wiedz, że tę siłę, którą masz w sobie do znoszenia cierpień możesz zawdzięczać częstej Komunii św.” (tamże).

Przeżywając tak głęboko mękę Jezusa, stopniowo Faustyna osiąga mistyczne zjednoczenie z Bogiem, gdyż jest ono owocem wewnętrznego jej otwarcia się na działanie łaski. Dlatego pragnie ofiarę swego życia połączyć z ofiarą Chrystusa, aby całkowicie zjednoczyć się mistycznie z Bogiem (por. Dz 250). Jej pragnienie potwierdza sam Jezus, ukazując się z ranami, aby była świadoma zaślubin: „Patrz, kogoś zaślubiła”. Zatem Święta „kosztuje Męki”, „podziela gorzkość męki”, jaka wypełnia Serce Zbawiciela. Chodzi tu o rzeczywistość nadprzyrodzoną, ale zapoczątkowaną przez Odkupiciela. Poprzez

uczestnictwo w męce Jezusa człowiek wchodzi w ontologiczną wartość życia mistycznego. Uczestniczy w paschalnej tajemnicy Chrystusa, ponieważ śmierć na krzyżu Chrystusa staje się pełnym oddaniem się Ojcu. Przez realizację uczestnictwa w ofierze Jezusa człowiek jeszcze bardziej poświęca się służbie Bożej, a tym samym pełniej realizuje swoją mistyczną jedność z Nim.

Faustyna więc swoje powołanie do świętości odczytuje pod wpływem Paschy jako wezwanie do całkowitego oddania się Bogu w ofierze. W ten sposób Jezus włącza ją do udziału w zbawianiu grzeszników. Rozumie je jako osobiste wezwanie do oddania siebie w ofierze dla uświęcenia innych. Miłość krzyża stawała się więc w jej życiu coraz bardziej świadomą postawą duchową, wyrażającą się w pragnieniu oddania swojego życia w ofierze za innych. Zrozumiała również, że jej cierpienia mają wartość o tyle, o ile są zakorzenione w męce Chrystusa podjętej dla odkupienia grzeszników. Wówczas Jezus pozwala jej uczestniczyć w swoim zbawczym dziele i w Jego chwale. Bowiem droga do zwycięstwa Chrystusowego prowadzi przez samo-umieranie.

Śmierć mistyczna, której sednem jest całopalna ofiara, opuszczenie siebie, by iść za Panem, stała się najważniejszym momentem mistycznego zjednoczenia duszy Faustyny. Ta droga obrana prowadzi ją nie tylko poprzez autentyczne męczeństwo duchowe, ale także cielesne. Jednocześnie ta obrana droga jest drogą szczególnej miłości Boga, co bywa często permanentnym aktem umierania dla Niego. Jest ona też źródłem miłości. „Wtem wstąpił w duszę moją żar miłości ratowania dusz” (Dz 1645). Jest to jasna wizja paschalna, która pozbawia Faustynę stanu lęku i frustracji oraz prowadzi ją do przyłgnięcia do cierpiącego Pana. Zatem jest to uwspółcześnienie znaku paschalnego. (por. Dz 1621-1625).

Można powiedzieć, że Faustyna znajduje się w sferze oddziaływania Chrystusa, którego efektem jest naśladowanie Go aż do śmierci, utożsamienie własnego „ja” z Jego wolą i udział w Jego Męce. Kto autentycznie naśladuje udział w Męce Jezusa, już w życiu doczesnym dostępuje miłosierdzia,

szczególnie stanu jedności z Chrystusem. Ten stan jest także antycypacją radości życia, jaka jest przyrzeczona przez Zbawiciela w niebie. W ten sposób Faustyna była znakiem i świadkiem Miłosierdzia Bożego zwiastującego niebo dla grzeszników.

A więc z ofiarą krzyżowa ściśle łączy się Miłosierne Serce Jezusa; Jego Serce Bosko – ludzkie, które jest symbolem Jego miłosierdzia. Serce Jezusa to wnętrzości miłosierdzia (por. Flp 1,8; J 7,37-39). Dlatego Jezus mówiąc o swym miłosierdziu do Faustyny, często wiąże je z ofiarą Swego Serca przebitego włócznią na krzyżu: „Serce Moje jest przepelnione miłosierdziem wielkim dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Oby mogły zrozumieć, że Ja jestem dla nich Ojcem najlepszym, że dla nich wypłynęła z serca Mojego krew i woda, jako z krynicy przepelnionej miłosierdziem” (Dz 367). „Wyszły z wnętrzości (promienie) miłosierdzia mojego wówczas, kiedy konające serce moje zostało włócznią otwarte na krzyżu” (Dz 299). Serce Jezusa, ściśle złączone z ofiarą krzyżową, jest więc szczególnym wyrazem miłosierdzia Bożego. Udział zaś w męce Chrystusa gwarantuje udział w Jego chwale. Stąd Jezus mówi do Faustyny: „Wzięłaś wielki udział w męce mojej, dlatego daję ci ten wielki udział w chwale i nadziei mojej” (Dz 205).

3. Mistyczne zjednoczenie z miłosiernym Bogiem

Miłosierdzie Boże jest drogą świętości dla wszystkich, zwłaszcza grzeszników. Dlatego Święta rozpoczyna życie mistyczne od nawrócenia grzeszników, którzy mają prawo do Bożego miłosierdzia. Przez takie zaufanie i oddanie się „Królowi miłosierdzia” chrześcijanin się doskonali, oczyszcza i wzrasta, a może uczynić to w tym większym stopniu, im bardziej otwiera się na Boże miłosierdzie. Ponieważ w tym momencie może powstrzymać gniew Stwórcy. „Nic mogę karać – mówi Jezus – choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do Mejs litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu Swoim”(Dz 1146).

Jasno wyraża to Sobór Watykański II, że „człowiek, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może się w pełni inaczej odnaleźć, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (GS 24), czyli wyrzeczenia się własnej grzeszności na rzecz jedności mistycznej z Jego wolą. „Zrozumiałam – pisze Święta – że wszelka dążność do doskonałości i cała świętość, jest na wypełnianiu woli Bożej. Doskonałe spełnienie woli Bożej, jest dojrzałością w świętości, tu na wątpliwości nie ma miejsca” (Dz 666, por. 678). „Świętość i doskonałość moja polega na ścisłym zjednoczeniu woli mojej z wolą Bożą. Bóg nigdy nie zadaje gwałtu naszej wolnej woli. Od nas zależy, czy chcemy przyjąć łaskę Bożą czy nie; czy będziemy z nią współpracować, czy też ją zmarnujemy”(Dz 1107).

Dlatego miłosierdzie Boże można nazwać szkołą duchowego rozwoju, czyli kształtowania mistycznej jedności z Bogiem. Nie jest to łatwy proces, ponieważ – jak wiemy – polega na współpracy człowieka z łaską oraz na przeżyciu duchowych cierpień oczyszczenia (por. Dz 981). Doświadczenie miłości miłosiernej Boga zakłada więc to bolesne oczyszczenie, które – podkreśla Święta – musi być, gdyż to jest cecha działania Bożego (por. Dz 789). Jest ono proporcjonalne do doświadczenia miłosierdzia Boga, ponieważ uwalnia ze wszystkiego, co nie prowadzi do Niego, a jednocześnie jest warunkiem mistycznego zjednoczenia z miłosiernym Bogiem. Prawdziwą miłość mierzy się termometrem cierpień (por. Dz 342).

Św. Faustyna poprzez swoje opisy przeżyć uświadamia nam, że w mistycznym zjednoczeniu występuje oczyszczenie bierne zmysłów i ducha. Celowo nie prowadziłem systematycznego wykładu, analizując dokładnie proces doświadczeń bolesnych Świętej, a jedynie chciałem ukazać, że po nim następuje otwarcie się duszy na miłosierdzie Boga, które ją napełnia i przemienia w siebie (por. Dz 1248). A więc dzięki miłości miłosiernej i jednocześnie poprzez nią chrześcijanin jest w stanie zdobywać i wzrastać w mistycznym zjednoczeniu z miłosierdziem Boga, które sprawia, że w duszy ludzkiej następuje postęp w miłości. Im bardziej są usunięte niedoskonałości,

tym Bóg więcej udziela się duszy. Im więcej dusza postąpiła w miłości miłosiernej, czyli zjednoczyła się z wolą Bożą, z Jego miłosierdziem, tym bardziej jest „całkowicie i nadprzyrodzenie zjednoczona i przeobrażona”².

Zatem miłość miłosierna w procesie mistycznego zjednoczenia pełni rolę jednoczącą chrześcijanina z Bogiem, a równocześnie spełnia funkcję przekształcającą. Osoba ludzka w tym stanie kocha Boga dla Niego samego, miłuje Go po prostu dlatego, że jest Miłością (por. Dz 1487). Taka dusza przez cierpienie oczyszczona przyjmuje Miłość Miłosierną, która ją prowadzi do zgodności z Jego wolą. Słowa „nie jako ja chcę, ale jaka jest wola Twoja, o Boże, niech mi się stanie... wypowiedziane z głębi serca, w jednej chwili wynoszą duszę na szczyty świętości” (Dz 1488). Dlatego – powie Jezus – w duszy, „która żyje wyłącznie miłością Moją, króluję jako w niebie. Dniem i nocą czuwa nad nią oko Moje i znajduję w niej Swoje upodobanie i mam nakłonięte ucho na prośby i szept jej serca, a często uprzedzam prośby jej” (Dz 1498). Dochodzi wówczas do głębokiej mistycznej zażyłości, która charakteryzuje się nieustanną rozmową wewnętrzną z miłosiernym Bogiem, którego miłuje w sposób czysty i ponad wszystko oraz żywym pragnieniem, aby wszyscy dostąpili Jego miłosierdzia osiągając stan mistycznego zjednoczenia.³

Dlatego chrześcijanin powinien być święty, aby mógł jak najdoskonalej realizować miłosierdzie Boże. Doświadczenie zjednoczenia z Bogiem przez przeżycie tajemnicy nieskończonej miłości miłosiernej, pozwalało Faustynie podejmować misję głoszenia miłosierdzia Bożego (por. Dz 883). Uczucie zjednoczenia z Bogiem było – dla niej - przeżyciem wzajemnej, wypełniającej serce miłości, która daje wewnętrzny pokój: „Kocham do szaleństwa i czuję, że jestem kochana przez Boga”(Dz 441). Szczytem przeżycia tej miłości miłosiernej było całkowite „zlanie się” z Bogiem o charakterze wzajemnego

² św. Jan od Krzyża, DGK II, 5,4; por. J. Machniak, Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej dz. cyt., s. 228.

³ Por. tamże, s. 224-229.

upodobania, dzięki któremu Bóg mieszka w człowieku, a człowiek w Bogu. „Widziałam wielkie upodobanie Boże w sobie i nawzajem utonął duch mój w Nim”(Dz 137). A więc mistyczne zjednoczenie z miłosiernym Bogiem było – dla niej - szczytem całkowitej jedności.

Dlatego Jezus nakazuje Faustynie: „Powiedz, że jestem miłością i miłosierdziem samym” (Dz 1074). W tych słowach Zbawiciela zawiera się cała mistyka – Ojciec został ukazany w swym niezgłębionym oceanie miłości i miłosierdzia. Jedynym kluczem otwarcia tegoż miłosierdzia jest akt ufności: „Kiedy dusza zbliża się do Mnie z ufnością, napełniam ja takim ogromem łaski, że sama w sobie tej łaski pomieścić nie może, ale promieniuje na inne dusze. Mów światu o Moim miłosierdziu” (tamże). Wynika z tego, że Jezus nie tylko przybliżył nam miłosierdzie Ojca, ale Sam jest uobecnieniem i wcieleniem miłosierdzia Ojca.

W Nim miłość miłosierna Boga przyjęła formę ofiary. „W czasie mszy św. ujrzałam – pisze Święta - Pana Jezusa przybitego do krzyża (w) wielkich mękach. Cichy jęk wychodził z Jego Serca, po chwili rzekł: Pragnę, pragnę zbawienia dusz; pomóż mi, córko moja ratować dusze, złącz swe cierpienia z nędzą moją i ofiaruj Ojcu niebieskiemu za grzeszników” (Dz 1032). A więc w krzyżu zawiera się mistyka miłosierdzia Boga i grzechu człowieka. Dzięki Jemu człowiek ma przystęp do pełni życia i świętości, jaka jest od Boga. Dlatego Jan Paweł II napisze, że „krzyż Chrystusa... oddaje pełną sprawiedliwość samemu Bogu, jest równocześnie radykalnym objawieniem miłosierdzia” (DiM 7). Doda też, że zmartwychwstanie „stanowi końcowy znak misji mesjańskiej, znak wieńczący całokształt objawienia miłości miłosiernej w świecie poddanym złu” (DiM 8). Dlatego miłosierdzie Boga jest „programem Kościoła” (tamże), zawierającym dzieło uświęcenia człowieka zawarte między Wcieleniem a Odkupieniem Jezusa. Dzieło to obejmuje każdego człowieka i kontynuuje się aż do skończenia świata. Miłość Boża nie ma innego wyrazu w doczesności człowieka, naznaczonej grzechem, jak tylko jako miłosierdzie (por.

DiM 7), gdyż ono wyraża miłość miłosierną Boga do stworzenia osiągając swój szczyt rozwoju w mistycznym zjednoczeniu z Nim.

Mistyka miłosierdzia Bożego zatem ma źródło w Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia. Potwierdzenie tej prawdy znajdujemy w nauce Soboru Watykańskiego II: „Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym; dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela, który jest „Obrazem Boga niewidzialnego – pierworodnym stworzenia wszelkiego” (Kol 1,15)” (KDK 2). Również Faustyna przekazuje tę prawdę pisząc, że „największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu, w Jego odkupieniu, i tu poznałam, że ten przymiot Boga jest największy w Bogu” (Dz 180). Łączy on stworzenie ze Stwórcą (por. tamże) w mistycznym zjednoczeniu. Chrześcijanin to człowiek powołany do realizacji świętości, której dar otrzymał w fakcie stworzenia potwierdzony w fakcie misterium paschalnego, dla którego jedyną normą życia jest Chrystus Miłosierny na drodze mistycznego zjednoczenia z Nim (por. Dz 723). Poprzez miłosierdzie człowiek zostaje wyniesiony na szczyty swojej godności, czyli świętości, bowiem staje się przybranym synem, dziedzicem nieba. Staje się wówczas, jeśli otwiera się na miłość miłosierną Boga. Według Faustyny czerpie on „niezglębionego miłosierdzia”, czerpie w „obfitości nie tylko usprawiedliwienie, ale wszelką świętość, do jakiej dusza dojść może” (Dz 1122). I dodaje: „wywyższa nas aż do Bóstwa swego” (Dz 1172). „Podniosłeś nas do swego Bóstwa przez swe uniżenie; jest to zbytek Twej miłości, jest to przepaść Twego miłosierdzia. Zdumiewają się niebiosy nad tym zbytkiem miłości Twojej, teraz nikt się zbliżyć do Ciebie nie lęka. Jesteś Bogiem miłosierdzia, masz litość dla nędzy, jesteś nam Bogiem, a my Tobie ludem. Jesteś nam Ojcem, a my Twe dzieci z łaski; niech się sławi miłosierdzie Twoje, żeś raczył zstąpić do nas” (Dz 1745; por. 1182; 60).

Miłosierdzie Boże wyrażone w Jezusie objawia źródło świętości, do którego ma dostęp każdy człowiek. W nim powinien szukać i „siły i światła” na drodze życia mistycznego (por. Dz 654) na wzór Świętej: „nie spodziewam się pomocy od ludzi, ale ufność swą w Bogu mam, w Jego niezgłębionym miłosierdziu” (Dz 681). Bowiem Jezus Miłosierny jest jednocześnie Jezusem Ukrzyżowanym, którego ofiara na krzyżu nie tylko objawia miłosierdzie, ale udziela świętości: „najwięcej łask udzielam duszom, które pobożnie rozważają mękę moją” (Dz 737). „Rozważanie Moich bolesnych Ran jest dla ciebie z wielkim pożytkiem, a Mnie sprawia wielką radość” (Dz 369). „Boleje Serce Moje – mówi Jezus – nad tym, że nawet dusze wybrane nie rozumieją, jak wielkie jest Moje Miłosierdzie, oderwanie ich jest w pewien sposób niedowierzaniem. O, jak to bardzo rani Serce Moje. Wspomnijcie na Mękę Moją i jeżeli nie wierzycie słowom Moim, wierzcie przynajmniej Ranom Moim” (Dz 379). „Kiedyś konał na krzyżu – pisze Faustyna – w tym momencie obdarzyłeś nas życiem wiekuistym, pozwalając Sobie otworzyć Bok Swój Najświętszy, otworzyłeś nam niewyczerpane źródło miłosierdzia Swego, dałeś nam, co miałeś najdroższego, to jest Krew i Wodę z Serca Swego” (Dz 1747). Świadoma tej prawdy Mistyczka, że Bóg mógł jednym słowem, jednym westchnieniem zbawić świat, ale z miłości miłosiernej za ludzi podjął „straszną mękę” (tamże), w której objawia się jako tremendum i fascinosum.

Zakończenie

Mistyka miłosierdzia mówi, że Jezus uświęca człowieka (por. Dz 1578); daje życie wieczne: „prędzej niebo i ziemia obróciłyby się w nicość, aniżeli by duszę ufającą nie ogarnęło miłosierdzie Moje” (Dz 1777); z łaski Jego człowiek jest uczestnikiem życia wiekuistego i wszelkich darów (por. Dz 1559). Oznacza to równocześnie przyjęcie miłości miłosiernej Boga – poprzez mocną wiarę w dobroć Jego i przez całkowite Jemu zaufanie (por. Dz 453). „Nie podoba mi się dusza, kiedy się poddaje próżnym strachom”(tamże). Będąc duszą zjednoczoną z Bogiem nie powinna się lękać ani drzeć (por. tamże), ponieważ jej miłość

upodabnia ją do Boga. Zaś miłość miłosierna Boga wynosząc człowieka do mistycznego zjednoczenia powoduje duchową przemianę, czyniąc go „nowym człowiekiem”. Dokonuje się to przez łaskę Jezusa, która jest łaską „zbawczą i uświęcającą” (Dz. 1777). Dlatego Chrystus boleje, że ludzie nie chcą przyjąć Jego łask: „jako król miłosierdzia pragnę obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjąć” (Dz 367); „Córko moja, bierz łaski, którymi ludzie gardzą” (Dz 454). Dzięki tym łaskom Chrystus otworzył człowiekowi nową drogę, na której ma przeżywać Jego miłość miłosierną w najpełniejszym stanie świętości, czyli w mistycznym zjednoczeniu z Nim (por. Dz 1560).

Mistyka miłosierdzia odkrywa prawdę, że osiągnięcie pełnej świętości przez człowieka polega na całkowitej realizacji miłości miłosiernej Chrystusa. Wobec tego Jezus napęlnia go swoją miłością miłosierną do tego stopnia (por. Dz 1017, 401), aby mógł osiągnąć stan mistycznej jedności z Nim.